Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 50 Kraków, niedziela 1 marca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 401470

110 miljonów na zbrojne pogotowie

Z powodu mowy generała Sikorskiego

Minister spraw wojskowych, generał Sikorski, czwartkową swoją mowę w sejmowej komisji budżetowej zakończył żądaniem: albo budżet armji zostanie podwyższony o 110 miljonów złotych, albo on nie może ponosić odpowiedzialności, to znaczy podda się do dymisji. I rzecz znamienna: ten sam rząd, który konsekwentnie i uparcie stoi na stanowisku, że nie można uchwalić najmniejszego wydatku bez równoczesnego znalezienia nań pokrycia, wobec żądań ministra spraw wojskowych okazał się — mniej konsekwentny. Na żądanych 110 miljonów daje już 70, a reszta 40 miljonów także się znajdzie. Co innego podniesienie wydatków naprzykład na szkolnictwo — tu skąpstwo p. Grabskiego jest twarde jak diament, ale na armję, na łodzie podwodne, na aeroplany miljony się znajdą, bo zdaniem wojskowości znaleźć się muszą.

Muszą, albowiem sąsiedzi od wschodu i od zachodu zbroją się, a Polska między nich wciśnięta nie może zostać bezbronną. Mamy wprawdzie sojusz z Francją i Rumunją, ale Francja daleko, Rosja zaś blisko i zanim stamtąd pomoc przyjdzie, musimy być przynajmniej tak silni, aby się nie dać zdeptać za pierwszem uderzeniem. A to, powiadają wojskowi, nigdy się nie zmieni, gdyż Rosja nigdy nie przeboli utraty swych „rdzennie rosyjskich ziem“, Niemcy zaś nigdy nie zapomną „krzywdy“, jaka im się stała przez odebranie im części Górnego Śląska, Poznańskiego i Pomorza.

Co więc Polska ma robić? Naturalnie, powiada p. Sikorski, utrzymywać pogotowie zbrojne. Nic w tem, zdaniem kół wojskowych, nie zmieni pakt gwarancyjny, chociaż i „Times“ i „Ere Nouvelle“ zgodnie podnoszą, że pakt gwarancyjny bez objęcia nim Polski nie ma żadnej wartości, ileże Niemcy wprawdzie nie myślą o napadzie w najbliższych 5—6 latach na Francję, ale tem intenzywniej myślą o napadzie na Polskę. Ponieważ jednak Anglja dotąd konieczności rozciągnięcia paktu także na Polskę nie uznaje, nie pozostaje Polsce nic innego, jak samej robić wysiłki, aby nie dać się zaskoczyć.

Powiada p. Sikorski, że armja nasza na wszystkich polach okazuje postępy; korpus oficerski coraz bardziej się konsoliduje, wyżywienie żołnierza polepsza się, przestępczość się zmniejsza, stan uzbrojenia poprawił się, nawet pod względem sanitarnym i weterynaryjnym nastąpiła poprawa, a to wszystko kosztuje. Uposażenie oficerów także jest nieszczególne i na to potrzeba pieniędzy. Słowem — jeśli kraj chce mieć armję nietylko dla parady, ale jako instrument dla wywarcia nacisku politycznego, — musi ponosić konsekwencje.

P. Sikorski powiada, że może wziąć odpowiedzialność za pogotowie obrony kraju tylko pod warunkiem, jeżeli budżet jego zostanie podwyższony o 110 miljonów. 110 miljonów złotych to mniej więcej tyle, ile Polska otrzyma z 35 miljonów dolarów pożyczki amerykańskiej, po potrąceniu związanych z jej sfinalizowaniem znanych i nieznanych ciężarów. Minister skarbu — jak wyżej powiedzieliśmy, — ma już 70 miljonów. Skąd je wziął, kiedy przedłożony preliminarz budżetowy jest tak wybalansowany, że ani w przybliżeniu takiej nadwyżki nie wykazuje? Można będzie tę sumę, powiada reprezentant ministra skarbu, zebrać z oszczędności. Okazuje się więc, że preliminarz jest bardzo elastyczny, kiedy pozwala na oszczędności w tych rozmiarach. Jest to objaw bardzo pomyślny, ale z drugiej strony, jak to pogodzić z faktem, że rząd równocześnie zniża płace urzędnicze na marzec? Może to jest źródło oszczędności na pokrycie wymagań ministerstwa spraw wojskowych?

Komisja budżetowa, wysłuchawszy p. Sikorskiego, powzięła uchwałę kontynuowania obrad, a w międzyczasie minister skarbu przedstawi swój plan, w jaki sposób już uciułał 70 miljonów i jak zamierza dołożyć do nich jeszcze 40 miljonów. I my jesteśmy ciekawi, jak p. Grabski dokaże tej sztuki.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! W niedzielę 1 marca o godz. 10 przed południem odbędzie się w Krakowie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro

roczne zebranie partyjne

z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania partyjnego; 2) sprawozdanie sekretarza; 3) sprawozdanie kasowe; 4) sprawozdanie komitetu pomocy ofiarom 6 listopada; 5) sprawozdanie komisji oświatowej; 6) sprawozdanie Tow. przyjaciół dzieci; 7) sprawozdanie o Spółdzielni „Proletarjat“; 8) sprawozdanie poselskie; 9) wybór Rady Robotniczej; 10) wybór komisji rewizyjnej; 11) wnioski.

Wstęp mają tylko członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej, opłacający podatek partyjny.

Za krakowską Radę Robotniczą PPS:
Dr. Emil Bobrowski, przew. Dr. Józef Rozenzweig, sekretarz.

Za niepłacenie podatków — konia z rzędem

Mowa posła Moraczewskiego

Nie od dziś wiadomo, że nasi rolnicy — wielcy i średni — nie lubią płacić podatków. Ta ich właściwość jest też jednym z powodów ich niechęci do p. Grabskiego, którego cichaczem podkopują, bojąc się jawnie przeciw niemu wystąpić. Rolnicy tę swoją „antypatję podatkową“ próbują ubrać w formę prawną. Przy każdej okazji stawiają wnioski, aby taka czy owaka — w każdym razie znaczna — ilość ziemi była wolną od podatków. Podobne zajście miało miejsce na środowem posiedzeniu Sejmu i dało tow. posłowi Moraczewskiemu okazję do doskonałego dowcipu.

Mianowicie przy dyskusji nad nowelą do podatku dochodowego poseł Moraczewski stwierdził, że trzecią część tego podatku pokrywają ci, którzy nie mają majątku, lecz płacą z uposażeń służbowych. Wynika to z ustroju naszej ustawy, która przewiduje znaczne ulgi dla podatku od dochodów fundowanych (opartych na własności). Płacenie półroczne i miesięczne obniża podatek z dochodów fundowanych, a nie wpływa na obniżenie podatku z dochodów służbowych. Przytem ujęcie dochodów służbowych jest o wiele łatwiejsze, niż dochodów fundowanych, które wykazywane są zwykle nieprawdziwie. Gdyby podatek od dochodów fundowanych był równie uczciwie płacony, jak podatek od dochodów z uposażeń, który wynosi 25 miljonów zł., to cały podatek dochodowy dałby około 200 miljonów zamiast 75 miljonów, czyli, że **około 125 miljonów zł. zostaje zdefraudowane.**

W dalszym ciągu pos. Moraczewski wskazał, że w poprzedniej ustawie minimum egzystencji było ustalone na 3200 zł. Obecnie rząd obniża to minimum na 3000 zł., komisja zaś jeszcze więcej je zniża, a równocześnie **podnosi się minimum wolne od podatku dla wsi.** Przecież pos. Szapiel (z Wyzwolenia) domagał się wczoraj, aby **gospodarstwa poniżej 50 morgów były wolne od podatku dochodowego!** Jeśli p. Szapiel chciał wszystkich przelicytować w demagogji, to ja mogę i jego przelicytować i zgłosić następujący wniosek:

„Wolna od podatku jest cała wiejska posiadłość gruntowa, należąca do właścicieli, posiadających ogółem nie więcej, jak 180 ha. Właściciele gospodarstw, nie większych, jak 35 ha. obszaru, otrzymują każdy jako ekwiwalent za zwolnienie ich od obowiązku płacenia tego podatku z wpływów tego podatku w ciągu 1925 r. „KONIA Z RZĘDEM“. (Powszechna wesołość).

Myślę, że przelicytuję tem p. Szapiela i masy pójdą nie za nim, lecz za mną, a co się z państwem stanie; co to kogo obchodzi? (Wesołość). Jeśli się **na prawicy zwalnia towarzystwa akcyjne od podatku,** to nie można się dziwić takim wnioskom p. Szapiela.

Ten jako humorystyczny, pomyślany wniosek pos. Moraczewskiego nie był poddany pod głosowanie, gdyż — jak marszałek dowcipnie oświadczył — na konia z rzędem niema pokrycia w budżecie. To zajście świadczy dobitnie, jak pp. rolnicy wyobrażają sobie swoje stanowisko wobec państwa. A niema tu różnicy między radykałami z Wyzwolenia a zacofańcami z Piasta — na punkcie niepłacenia wszyscy są zgodni.

50-morgowe gospodarstwo to dziś znaczny majątek. Jeżeli robotnik, pracownik państwowy czy umysłowy musi już od dochodu 2500 zł. rocznie płacić podatek, to chyba każdy wie, że 50-morgowe gospodarstwo przynosi więcej niż 200 zł. miesięcznie!

O prawicy niema co mówić. Ona przecież jest zawodową przedstawicielką wielkich przemysłowców i wielkich rolników, którzy znają państwo tylko wtedy, gdy żądają od niego kredytów. Ciężary niech ponoszą maluczcy — to jest porządek kapitalistyczny.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

Rozłam w czeskosłowackiej partji komunistycznej

Sześciu posłów wystąpiło z partji

W czeskosłowackiej partji komunistycznej nastąpił rozłam. Partję opuściło kilku posłów, nie chcących poddać się rozkazom posła Hakena, który w partji komunistycznej odgrywa rolę dyktatora. — Ten dyktator jest winowajcą krwawych rozruchów w Pradze dnia 10 lutego br. w których zgłodniałe masy robotnicze wyprowadzono pod karabiny policji i wojska.

Poseł **Bubnik** ogłosił, że występuje z klubu komunistycznego w parlamencie, nie mogąc pogodzić się z taktyką komitetu wykonawczego. W odpowiedzi wyrzucono go z partji. Jako drugi niemiecki poseł **Warmbrunn** złożył oświadczenie o wystąpieniu z klubu parlamentarnego, a następnego dnia nadesłał do sekretarjatu partji komunistycznej list, w którym oznajmia, że występuje z partji, wyliczając przyczyny, dla których nie chce w partji pozostać.

Ten przelew krwi i to wystąpienie posłów, odbiły się echem w szeregach robotników, zwolenników komunistycznych. Z wykluczeniem z partji posła Bubnika nie solidaryzuje się ani Praga, ani też Kladno, główne ośrodki komunistyczne. Konferencja okręgu kładneńskiego partji komunistycznej uchwaliła votum zaufania posłowi Bubnikowi, a tem samem 76 osób na konferencji jednogłośnie wyraziło niezgodę na postąpienie „politbiura“. — Również cały okręg berneński nie jest zadowolony z polityki komitetu wykonawczego. Wychodząca w Bernie „Rovnost“ zamieściła rezolucję, która została uchwalona na tamtejszej konferencji 12 głosami przeciwko 1. Rezolucja ta ostro występuje przeciw obecnemu kierownictwu partji. — Z obawy jednak przed zdobyciem dziennika siłą przez „lewicowców“, prawica komunistyczna w poniedziałek wieczorem **wezwała policję do obsadzenia redakcji „Rovnosti“**.

Po pośle Bubniku i Warmbrunnie wystąpili z partji Teska, Svetlik, Ronczek i Krziż. Posłowie ci założyli **niezawisłą partję komunistyczną** i są zdania, że pociągną za sobą rozważniejszych robotników.

Na ten krok wymienionych posłów sfery rządzące w czeskiej partji odpowiedziały gwałtownem „czyszczeniem“ partji komunistycznej. Rozpoczęło się ono po ostatnim kongresie komunistów czeskich, na którym na rozkaz kominternu potępiono Szmerala, Kreibicha i innych działaczy zasłużonych dla partji. Rządy w partji objęła „lewica“, sami młodzi i nieznani ludzie, cieszący się jednak zaufaniem Moskwy. W ostatnich dniach „czystka“ została wzmożona. Kolej obecnie przyszła na posła Kreibicha. Dotychczas zwolniono ze służby jego córkę, która pracowała w sekretarjacie jako funkcjonarjuszka, a z samym Kreibichem załatwią się zaraz, gdy Moskwa załatwi sprawę z Tallheimerem. Zdolny redaktor Milosz Vanek, którego komisarz Doleżal zdegradował na sprawozdawcę z sali sądowej, został w ostatnich dniach zupełnie zwolniony. Za protekcją Szmerala został on przyjęty do handlowej misji sowieckiej w Pradze.

Pisma praskie przynoszą zajmujące szczegóły o niedawnych demonstracjach praskich. Demonstracje te powstały z chęci najniższych a człowiek ubolewać tylko musi nad nieświadomością i cynizmem inicjatorów tej **krwawej kąpieli na ulicach Pragi**. Moskwa wysłała swego czasu 40.000 dolarów na cele agitacyjne. Kwota ta została tak prędko zużyta na płacenie rachunków w pierwszorzędnych barach praskich, że jeszcze później domagano się nadesłania 20.000 dolarów. Tę kwotę Moskwa przyrzekła, jednak pod warunkiem że Praga wpierw wykaże swą rewolucyjność. Dlatego wysłano masy robotnicze na ulicę. Cynizm, z jakim za marny żołd hazardowano ludzkiem życiem wzbudził w szeregach komunistów prawdziwe rozgoryczenie.

Dobitnym wyrazem tego rozgoryczenia jest wspomniana już rezolucja okręgu berneńskiego. Rezolucja ta brzmi:

„Konstatujemy dziś, że kilka osób w centralnym komitecie wykonawczym i w centralnym sekretarjacie partji, które na swe miejsca przyszły tylko przez znieważenie autorytetu międzynarodówki, pracują przeciwko celom tejże. Grupa tych ludzi rządzi dziś sekretarjatem partji, nie będąc wprost przed nikim odpowiedzialną. Znieważeniem myśli bolszewizacji partji, znieważeniem autorytetu III międzynarodówki, dostali się na odpowiedzialne stanowiska **ludzie o ciemnej przeszłości**, nieznanych charakterów i podłych myśli. Ich głównym i jedynym celem było zabezpieczyć sobie osobiste wygody. Na szkodę partji i ruchu robotniczego ocknęli się tym sposobem na odpowiedzialnych stanowiskach partji — jako sekretarz karjerowicz Doleżal, który wczoraj był prawym, dziś jest lewym, a jutro znów się zmieni według potrzeby, a przełożonym tow. Zapotockiego został **łamistrejk Horn**, człowiek, który w roku 1920 w czasie strejku generalnego był łamistrejkiem, oprócz tego dopuścił się oszustwa. Odpowiedzialnym czynnikiem w pracy illegalnej został Macenauer, który zdefraudował 27.000 koron ciężko zapracowanych pieniędzy robotniczych, decydujące słowo w kierownictwie partji ma były nadporucznik madziarski Seidler, który umieścił w sekretarjacie swą żonę i swą szwagierkę i uczynił z partji zakład zabezpieczeniowy dla swej rodziny. Rodzina Seidlerów ma kilkatysięczną pensję miesięczną. Dalszym decydującym czynnikiem w partji jest Julo Verczik, człowiek, który zaraz po rozpoczęciu bolszewickiej linji otrzymał tłustą płacę, aczkolwiek skonstatowano, że dopuścił się wraz z Seidlerem malwersacyj. **To jest tylko część bagna**, które nagromadziło się w kierownictwie partji i centralnego sekretarjatu“.

Jak wiadomo, okręg berneński, na którego konferencji uchwalono powyższą rezolucję, uchodzi za szczególnie silny punkt oparcia dla prawicy komunistycznej posła Szmerala. W każdym razie, widać z niej do czego doprowadziła komunistów taktyka „bolszewizacji“, tak gwałtownie zalecana przez Zinowiewa na V kongresie międzynarodówki komunistycznej. Forytowanie „lewicy“ przeciw „prawicy“ przez Moskwę doprowadziło już do rozłamu w partji komunistycznej Niemiec, Francji, Szwecji, Polski, Austrji i Czechosłowacji. **Kto wiatr sieje, zbiera burzę.**

PRZEGLĄD LITERACKI

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD LITERACKI“, — miesięcznik poświęcony polityce gospodarczej proletarjatu wyszedł z druku nr. 2 wraz z dodatkiem **„SPÓŁDZIELCA“** i zawiera artykuły: III. Kongres Związków Zawodowych (komunikat), nekrolog tow. J. Olszewskiego, Z. Żuławskiego: Walka o czas pracy na Górnym Śląsku, St. Tołwińskiego: Życie gospodarcze Polski w roku 1924, Wł. Ławińskiego — Płace robotnicze w 1924 r., J. Olszewskiego — Rodzaje robotnika rolnego. Przeglądy obejmują: Życie gospodarcze, ruch zawodowy w Polsce i zagranicą, organizacje młodzieży robotniczej, płace i zarobki w Polsce i zagranicą, ruch spółdzielczy i itd.

„Spółdzielca“ zamieszcza artykuły: 80-ciolecie kooperacji, Na porządku dziennym naszych walnych zgromadzeń, Kurs dla kierowników administratorów Spółdzielni. W sprawie międzynarodowego Dnia Kooperacji, Odezwę do wszystkich pracowników i organizacyj pracowniczych w spółdzielniach robotniczych i inne. Cena zeszytu wraz z dodatkiem „Spółdzielcy“ 1 zł.

NR. 9 „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ przynosi artykuł S. Napierskiego o „Myślach“ Piłsudskiego, ozdobiony fotografją b. naczelnika państwa z lat ostatnich, G. Karskiego o poziomie polskiej literatury przekładowej, wywiad S. Podhorskiej-Okłów z J. K. Iłłakowicz, polemikę L. Pomirowskiego z J. N. Millerem o „Pana Tadeusza“, korespondencję Al. Kołtońskiego o pierwszym kongresie futurystycznym w Medjolanie, omówienie pamiętników Daszyńskiego przez W. Giełżyńskiego, recenzje z książek notatkę G. Korbuta o stosunku Sienkiewicza do Wyspiańskiego, notatki, sprawozdania teatralne i kinowe J. Lechonia i K. Irzykowskiego“.

Z niedawnej przeszłości

(Z pamiętników Leona Bilińskiego)

—o—

PRZYJACIELE PRZY ROBOCIE

Biliński, jako polski min. skarbu, założył centralę dewiz dla przeciwdziałania spekulacji giełdowej, obniżającej kurs marek polskich. Oczywiście komu centrala odmówiła sprzedaży dewiz, ten stawał się wrogiem Bilińskiego. Wkrótce miał on ich cały legion przeciw sobie. Zarzucali mu, że sam spekuluje w koronach austrjackich, a innym odmawia prawa nabycia porządnych walut zwycięskich.

Pewnego dnia w szeregu „pokrzywdzonych“ przez centralę znalazł się spekulant francuski, niejaki pan Bastide z Paryża, który żądał od centrali sprzedania mu miljona franków, tłumacząc to żądanie tem„ że tyle sprzedał w Warszawie towarów francuskich, przyjmując marki polskie, które więc teraz musi z powrotem przemienić na franki.

Centrala wahała się z wypłatą tak znacznej sumy, mało znaczącej osobie p. Bastida, ale kiedy sprawa oparła się o Bilińskiego, ten kazał dać pozwolenie zakupna franków w banku, w którym Francuz miał stałe rachunki, mianowicie w Banku handlowym. Ale dyrektor tego Banku, p. Karłowski, nie wypłacił Francuzowi żądanej sumy, czy to że, nie miał takiej gotówki, czy też aby zaszkodzić centrali i Bilińskiemu.

W sprawę wdał się wkrótce poseł francuski, p. Pralon, człowiek „bardzo szorstki i daleki od elegancji francuskiej“. Zwrócił się on do ministerstwa spraw zagranicznych ze skargą na Bilińskiego i na centralę. Ministerstwo przerażone, w te pędy wysłało p. Olszewskiego do Bilińskiego. Biliński zaprosił na naradę swoich najbliższych urzędników Manteuffla i Makowieckiego i omówił sprawę. Okazało się, że centrala była w pełnem prawie odmówić pozwolenia. tem bardziej, że ten Bastide wyprawił panu Makowieckiemu w biurze ordynarną awanturę.

Ani Biliński, ani nikt w ministerstwie nie wiedział jeszcze wtedy, że pan Bastide był bliskim krewnym Pichona w Paryżu. Pewnego dnia zjawia się u Bilińskiego Władysław Skrzyński, ówczesny kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, z posłem francuskim Pralonem.

Skrzyński odczytał Bilińskiemu depeszę Pichona w sprawie Bastida, dodając, że z powodu tej sprawy „Francja wstrzymała dostawę mundurów i płaszczów, zakupionych dla walczącej w mrozie naszej armji, ponieważ Francja kocha nas wprawdzie bardzo mocno, ale w interesach żartów nie zna i nie lubi“.

Po tym wstępie informacyjnym Skrzyński odstąpił słowo Pralonowi. Ten wygłosił do Bilińskiego wielki wykład, z którego stary Biliński wywnioskował, że go poseł francuski mocno nie lubi. Potwierdził to później Perłowski z ministerstwa spraw zagranicznych, przed którym Pralon wyrażał się o Bilińskim jako o niebezpiecznym „austrofilu“.

Pralon wywodził, że Bastidowi odmówiono sprzedaży miljona fanków we wrześniu, kiedy frank stał 4 marki. Ponieważ teraz stoi już ośm marek, przeto Bastide stracił cztery miljony marek, za które żąda odszkodowania. Pralon był tak pewny swego, że odrazu sprowadził ze sobą sekretarza legacyjnego dla spisania umowy.

Biliński, zorjentowawszy się w sytuacji, oświadczył, że skarb polski wyrówna Bastidowi jego szkody na kursie i wypłaci mu franki po cztery marki. Wtedy jednak Pralon oświadczył, że życzy sobie, aby w taki sam sposób potraktowano także wszystkich innych kupców francuskich, którzy potracili na kursie marek. Na to Biliński odpowiedział: „Dobrze, proszę mi ich przysłać, podobnie jak p. Bastida“. Pralon odpowiedział jednak cynicznie: „Misja francuska nie może ich panu przysyłać, ponieważ sama ich nie zna z uwagi na ich nieobecność w Polsce!“ Dalej wyjaśniał, że kupcy francuscy mogli kupować franki dawniej po cztery marki. Jeżeli teraz muszą płacić po ośm, to winien temu rząd i centrala, muszą więc otrzymać odszkodowanie.

Tu nie wytrzymał już Biliński i wybuchnął:

„Więc jakto, — zawołał, — Francja żąda nieograniczonej gwarancji skarbu polskiego za nieznane straty nieznanych obywateli francuskich!“

Skrzyński przeraził się widocznie tonem Bilińskiego. A Pralon ze swej strony powołał się na wyraźne żądanie w tej mierze p. Pichona.

— A jeżeli do czasu zjawienia się nowych roszczeń francuskich nie będzie już centrali? — zapytał Biliński.

— To wtedy całkiem co innego. Bo wtedy nie będziemy już mieli skarżyć się na co u rządu polskiego... — brzmiała odpowiedź Francuza.

Biliński nie pisze tego wyraźnie, ale wynika jasno z jego przedstawienia, że był to zamach na centralę dewiz, wykonany przy pomocy posła francuskiego.

—ooo—

UWAGI

Prosty sposób uzyskania większośc

W Sejmie naszym niema pewnej większości. Ani prawica, ani lewica nie rozporządzają taką ilością pewnych głosów, żeby mogły posunąć się do ustanowienia sw ;j woli, jako większości. Była swego czasu „więk zość narodowa", ale ta się rozsypała, gdy zaczęła się tłumna dezercja z pod sztandaru p. Witosa. A przecież prawica chciałaby koniecznie większość uzyskać; taka to wygodna rzecz i dająca możność dostania się do władzy! — Nie mogąc inaczej, prawica próbuje dojść do celu sztuczkami. Na środowem posiedzeniu Sejmu referowane było żądanie sądu o wydanie aż 20 posłów lewicowych, przeważnie z PPS. O co ich oskarżają? Widocznie o coś grubego, jeżeli sąd u daje się do Sejmu o zniesienie nietykalności. Chodzi o wniesienie interpelacji w sprawie pułkownika Garncarskiego w Lublinie i za wniesienie interpelacji sąd chce posłów pociągnąć do odpowiedzialności!

Sądy wiedzą i prokuratury wiedzą, że za interpelację nie wolno pociągać posła do odpowiedzialności, a mimo to próbują to zrobić. Widocznie liczą na to, że prawica skorzystałaby ze sposobności pozbycia się kilku lewicowych posłów i w ten łatwy sposób uzyska większość. Na szczęście Sejm pokrzyżował ten plan i wydania posłów odmówił. Nie o to jednak chodzi, gdyż nie można przypuścić, aby Sejm sam chciał ukręcić sobie stryczek. Chodzi o to, czy sąd, stawiając swoje antykonstytucyjne żądanie, wiedział, że efekt tego żądania wyszedłby na korzyść prawicy; że byłby to najprostszy sposób ułatwienia jej osiągnięcia większości?

Bzik klerykalny a damskie majtki

Wyszła drukiem ulotka klerykalna, zatytułowana „Zwalczajmy niemoralność!"... Oczywiście traktuje ona o strojach kobiecych. Klerykalny pogromca tych strojów zbadał rzecz nawet głębiej, niż jego poprzednicy. W swoich przykazaniach żąda nie tylko usunięcia wszelkich dekoltów i krótkich rękawów, lecz nawołuje, aby „wszystkie dziewczynki nosiły **na głucho zapinane pantalony**".

W ten sposób tylko ustrzeże się moralność przed trującemi wyziewami „mafji żydowsko-masońskiej".

Słusznie przypomina tu „Robotnik" klerykalnemu Tartuffowi, że najwięcej dekoltowanych sukien na sumieniu ma najwspanialszy stołeczny magazyn strojów kobiecych... Hersego. Tu leży zatem najgłówniejsze źródło „zgorszenia" i posłuchu dla „mody żydowsko-masońskiej"...

I oto pobożne klerykały zamiast nie powiemy — przywiązać p. Hersemu kamień młyński do szyi, jako gorszycielowi, bo na to nie pozwoliłyby rygory kodeksowe — omal, że nie przeparły... jego kandydatury do Senatu!

Cała moralność streszcza się u nich w „głucho zapiętych pantalonach" — jak się ta broszurka wyraża...

Moralność pozwalała im nie mieć naprzykład głucho zamkniętych ust nad grobem zamordowanego Narutowicza, lecz w ciemny tłum pozwalała im rzucać na ofiarę mordu różne insynuacje i organizować modły za zabójcę...

Zamiast podglądać krój majtek niewieścich, niechaj te bigoty pomyślą raczej o tem, jakie moralne skazy w ich światku się zarysowują.

Złote berło jako znak poboż ości

Wiadomo, z jaką pasją atakowały i atakują klerykały działalność metodystów, którzy zasłużyli się u nas zakładaniem sierocińców dla opuszczonych dzieci, troszczeniem się o ich wychowanie, strzeżeniem przed losem bezdomnych — **zagłodzeniem lub zdeprawowaniem.**

Mają pieniądze i **łowią dusze** — zgrzytały pisma klerykalne! Podszepty klerykalne szły w tym kierunku, ażeby metodystów wypłoszyć z Polski, ażeby im utrudnić ich pracę... Zniszczyć, a nie zastąpić tej kropli pomocy, która z ich rąk spływa także na niedolę — i najstraszniejszą niedolę, bo dzieci...

Nie współzawodniczyć tem energiczniej na polu filantropji, lecz przeszkodzić tamtym... Bo nasi klerykali muszą przecież sporo pieniędzy odkładać na politykę, na podtrzymywanie pism deficytowych, na agitację, na wybory...

Muszą łowić głosy!

A tamci tymczasem **wyławiają im dusze...**

Ale oto inny obrazek, wskazujący, jak w atmosferze rodzimego klerykalizmu urabiają się poglądy na to, czem można przypodobać się Bogu.

W pismach klerykalnych przemknęło się niedawno jakieś wezwanie pobożnych niewiast, jeśli się nie mylimy, z koła ziemianek, ażeby póki czas jeszcze przesłano na ich ręce złoto i kosztowności, celem ukończenia berła dla Matki Boskiej, jako królowej korony polskiej.

Zdaje się, iż każdy chrześcijanin, mający choć trochę w pamięci naukę ewangelji, wie, w **jakiej** Chrystus miał **wzgardzie złoto**, jak natomiast akcentował postulat miłości bliźniego i troski o nieszczęśliwych. Dlaczego te damy złotem, a nie dobrym uczynkiem, chcą sobie jednać łaski nieba? Dlaczego te panie ziemianki myślą, że po śmierci staną się niebiankami, gdy na szalę swych „zasług" rzucą berło złote?

Jak mało chrystjanizmu jest w tym geście, zwłaszcza gdy dokoła tyle nędzy się pleni!

A potem, co bywa za los tych złotych darów?

Już lata mijają, jak okradziono nieporównany skarbiec katedry w Gnieźnie... Obliczano zaraz, iż w złocie i kosztownościach skradzione skarby przedstawiały **wartość połowy pieniędzy, znajdujacych się wówczas w Polsce w obiegu.**

Jednak śladu tej kradzieży ponoć dotąd nie odszukano.

A przy tem wszystkiem kto zaręczy, że przy podobnej ofierze — jak kosztowne berło — nie działa pycha że w pewnej cząstce tak'e królewskie godło świeci darem każdej z poszczególnych dam ziemiańskich?

Politykujcie i sprawiajcie berła złote, — ale przynajmniej nie czyńcie trudności innym, którzy wolą przytulać biedne sieroty, które się poza nawiasem zostały.

Jak wygląda w Rosji?

Wrażenia delegata Labour Party z podróży po Rosji

John Turner, jeden z uczestników delegacji labour party do Rosji, zredagował w formie notatek swoje wrażenia i spostrzeżenia z kraju zamkniętego na siedem pieczęci przed zwykłym śmiertelnikiem turystą.

Ludność rosyjska w swej masie, mówi Turner, jest po stronie sowietów. Ale ponieważ składa się ona w dziewięć dziesiątych z chłopów, przeto o komunizmie nie chce słyszeć. Chłopi są za sowietami, bo dostali z ich rąk ziemię, ale zresztą odżegnywują się od wszelkich nowinek i doktryn.

Zwolennikami komunizmu są tylko robotnicy ale tych jest w Rosji niewielu, zaledwo trzy i ćwierć miljona, a w stosunku do 100 miljonów chłopów są znikomą garstką. Na robotnikach zatem opiera się właściwie władza sowietów.

Czy sowiety mogą się utrzymać dłużej jeszcze przy władzy? — pyta się sam siebie Turner. — I odpowiada: Rosja jest Rosją. Rosjanie przywykli do knuta od setek lat. Robotnikom nie jest tak źle jak przy caracie; ich sytuacja materjalna się poprawiła; polityką się nie interesują i pozostawiają to komunistom. Z drugiej strony chłop dba tylko o swoje lokalne sowiety, które pozostawiają mu swobodę działania i upijania się, a o resztę i tak on nie dba. Przeto dyktatura obecna ma tyleż widoków na przetrwanie, co dynastja Romanowów.

Robotnik ma się w Rosji trochę lepiej, niż za czasów caratu, ale jego stopa życiowa mało się zmieniła. Na to wpływa ogólny rozstrój życia ekonomicznego, brak najniezbędniejszych często artykułów i fabrykatów.

Szkolnictwo trzyma się jako tako tylko w większych miastach. Na wsi znajduje się w zupełnym upadku, a to z braku nauczycieli, do których sowiety miałyby zaufanie. Szkoły wiejskie są zatem przeważnie pozamykane.

Regime policyjny i szpiegostwo rozwinięte jeszcze bardziej niż za caratu. W knajpie, szynku, w teatrze, szkole, na zebraniach, wszędzie pełno szpiclów, którzy łowią każde śmielsze lub krytykujące zdanie. A biada temu, kto się narazi rządowi i dostanie w łapy czerezwyczajki.

O rzekomym uspokojeniu się umysłów w Gruzji mówi Turner jako o bluffie. Pociąg, w którym jechał do Tyflisu konwojowany był przez specjalną kompanję czerwonoarmiejców z mitraljezami. Demonstracja robotnicza w Tyflisie, której się Turner przyglądał, trwała, jak mówi, 3 godziny. Ale, dodaje, związki komunistyczne liczą godziny spędzone na demonstracji jako płatny czas pracy, nic dziwnego przeto, że robotnicy chętnie spacerują wiedząc, że otrzymają... normalne wynagrodzenie za przespacerowane godziny.

—ooo—

EMMA REGERÓWNA

Bajka życia

Nad brzegiem morza, wpatrzona w zachód słońca, siedziała Ksenia S. i dumała, — o czem, trudno powiedzieć, o czem może dumać czternastoletnie dziewczę, z jasnemi jak słońce włosami i ogromnemi, czarnemi oczyma. O czem marzyła? — O szczęściu!... Słyszała, jak mówiono dokoła, że szczęścia niema... Nie wierzyła, — bo i jakże miała uwierzyć, kiedy słońce tak jasno świeciło, niebo tak było piękne, a morze tak miłośnie całowało jej stopy — a ona była tak młoda!? — Jakże mogła uwierzyć?...

Przyszła i usiadła tutaj, a myśl lotem błyskawicy uleciała hen, w dalekie krainy, ażeby od obłoków niebieskich dowiedzieć się, co to jest szczęście...

A słońce tymczasem coraz głębiej zapadało w morze. A ostatnie jego promienie, niby smugi krwi świeżej rozlewały się po fali, niby języki ognia lizały jej złote włosy, i niby kraty z purpury i złota układały się u jej stóp.

Aż oto nagle przyleciał wiew, — niewiedzieć skąd się wziął i gdzie poleci, — pomierzwił grzbiety fal, poszarpał mgieł opony — i przepadł.

Przepadł. — Echo wrzaw jego przepadło w oddali, — lecz zbudzone jego tchnieniem, powstały z fal wiotkie postacie; z mgieł mają szaty uwite, coraz ich więcej i więcej, — wzięły się razem za ręce, a każda ręka ma obrączkę złotą, przymocowaną do jednego wspólnego łańcucha, który ich wkoło oplata...

Lecz cóż to?... Na boku, poza onym złotym kordonem, stoi mara, o złocistych, z promieni słońca utkanych włosach, i jako morskie przepaście po zachodzie oczach... Jest wolna, Ksenia ją poznaje, to ona, ona sama! Skąd się tam wzięła? — Chce krzyknąć i nie może; bo oto inna, ogromna, biała postać wypływa z poza widnokręgu, wyciąga swe mgliste ramiona, ku zjawie onej złocistej. Ksenia chce ją ostrzec, chce jej powiedzieć, żeby się oglądnęła, lecz słowa wymówić nie jest w stanie, chce krzyknąć, lecz nie ma sił... A zjawa ona niczego się nie spodziewając, patrzy na nią swemi smutnemi oczyma...

Błysk nagły, zamigotało słońce kaskadą promieni w kropelkach pian, wzdęły się piersi fal, zawirowały mgieł postacie — i znowu cisza!... Tylko do korowodu mar przybyła jedna więcej towarzyszka, spojona łańcuchem.

Głosy ludzkie ozwały się w pobliżu. Ocknęła się Ksenia; tarcza słońca zniknęła na horyzoncie. Jeno morze stale i niewzruszenie biło o brzegi (to życie). —Lecz cóż jej ono przyniesie? Co znaczy owo dziwne marzenie? Czyżby przyroda chciała jej wyrazić wróżby swoje? Jak je zrozumieć? Tysiące myśli wirowało w głowie Kseni, kiedy powracała do domu.

Długa aleja brzóz płaczących, o drobniuchnych, złocistych listeczkach, szemrała nad nią swe zaklęcia. Lecz wszystko napróżno, nie otwarła się jeszcze dusza dziecka, dla zrozumienia tajemnic świata!...

Na ganeczku, opleconym różami, czeka ją matka, zwróciła swe smętne, łagodne oczy w jej stronę, widać w nich wymówkę serdeczną; ach, prawda! Zapomniała na śmierć, wszak lekarz zakazał jej wychodzić po zachodzie słońca! Jakże mogła zrobić mamie tak wielkie zmartwienie! Czuje, że wina jej jest bardzo wielka, nie ze względu na czyn sam, lecz ze względu na niepokój matki!

„Widzisz mamusiu, ja jestem bardzo dziwna; ty mnie zrozumiesz, prawda?... Wszak i ty masz takie nastroje?... Ja wiem, żem jeszcze młoda. Nie mów mi tego, że powinnam się jeszcze lalkami bawić, — to takie śmieszne! — Czasem mi się zdaje, że mi tu ciasno na tym świecie; że każdy ruch mój jest obliczony, że go mam tak, a nie inaczej zrobić... A ja nie mam sił do zerwania tego przymusu!... Ale mamo, o co to ja się chciałam zapytać? Acha!... Czy to możliwe, żeby człowieka wolnego ktoś drugi porwał na łańcuch?"

„Wszystko jest możliwe na świecie, ale skąd tobie takie myśli dziecino? Ciebie nikt nie porwie, bo ja nad tobą czuwam! A zresztą, dajmy temu pokój; zmęczona jesteś, a samotność ci takie myśli podsuwa. Trzeba, żebyś się rozerwała. Inne dziewczynki uczą się wiosłować, spróbuj i ty, a zobaczysz, że pryśnie cała sztuczna powaga i melancholja. Młoda jesteś, świat do ciebie należy, nie trzeba [illegible] wać!

(dalszy nastąpi).

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
OBYWATELE DZIELNIC PÓŁWSIE, ZWIERZYNIEC I DĘBNIKI!

W poniedziałek 2 marca o godz. 6 wieczorem w sali Domu górników przy Alei Krasińskiego 8 odbędzie się

Zgromadzenie publiczne

z porządkiem dziennym:

Sprawozdanie poselskie

POSŁÓW DRA EMILA BOBROWSKIEGO I JANA STAŃCZYKA.

Towarzysze! Jawcie się licznie.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Wiadomości polityczne

ZJAZD PREMJERÓW W SPRAWIE DŁUGÓW MIĘDZYSOJUSZNICZYCH

Premjer Baldwin, zapytany w Izbie gmin o termin i miejsce spotkania przedstawicieli rządu francuskiego i angielskiego dla omówienia kwestji długów sojuszniczych, odpowiedział, że dopóki rząd angielski nie otrzyma odpowiedzi na swoją ostatnią notę skierowaną do rządu francuskiego, nie może być powzięta **żadna decyzja co do terminu zwołania podobnej konferencji.** Kanclerz skarbu Churchill ogłosił następujące sprawozdanie o wysokości długów zaciągniętych w Anglii przez poszczególne państwa. Według sprawozdania tego Francja dłużna jest Anglii 636 milj. funt., Włochy 576 milj., Serbja 29, Rumunja 26, Portugalja 22, Grecja 21, Rosja 750. Pozatem następującym krajom udzielono pożyczek na odbudowę: Belgja 9 milj., Kongo belgijskie 3 i pół milj., **Polska 5,777.000,** Serbja 2,390.000, Rumunja 2,200.000, Czechosłowacja 470.000.

OSZCZĘDNOŚCI WE FRANCJI

Jak donosi „Matin", na konferencji finansowej, która się odbyła w ministerstwie spraw zagranicznych, uznano konieczność przeprowadzenia **nowych redukcyj wydatków budżetowych.** Między innemi postanowiono poważnie ograniczyć prowizorjum budżetowe na marzec.

Przegląd społeczny

WIELKIE ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW PRZY WYBORACH DO KASY CHORYCH W BIELSKU

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Bielsko, 27 lutego.

Wczoraj odbyły się wybory do rady Kasy chorych. **Lista Nr. 1 socjalistyczna otrzymała 9291 głosów 34 mandaty,** lista Nr. 2 bloku polskich i niemieckich nacjonalistów, enperowców, chadeków i żydów 2995 głosów — 10 mandatów.

—ooo—

STRAJK LEKARZY W ŁÓDZKIEJ KASIE CHORYCH zaostrzył się. Strajkuje dwustu kilkudziesięciu lekarzy, wobec czego strajk daje się dotkliwie odczuwać wielkiej liczbie ubezpieczonych robotników i ich rodzinom. Władze cywilne i wojskowe przydzieliły 15 lekarzy wojskowych i lekarzy komunalnych do pracy w ambulatorjach.

Na czasie

DWA ZEGARY

Są w miasteczku dwa zegary:
Jeden nowy, drugi stary,
Stary jest na miejskiej wieży,
Nie szedł nigdy jak należy.
Nowy zaś jest na kasarni,
Szedł od niego jeszcze marniej.
Aż stwierdzili wreszcie tyle
Tak wojskowi jak cywile,
(Ci ostatni w słusznym wstydzie) —
Że „wojskowy" — naprzód idzie!
— „Zregulujmy więc maszyny
Będą zgodne ich godziny."
Myśl wyborna, niemniej przeto
Pan Komendant stawia „veto",
Wyrażone temi słowy:
„Zuch! zuch! zegar nasz wojskowy!
Idzie naprzód — czyż mu zganim,
Że dopiero cywil za nim?
Wojsko bowiem w każdym względzie
Ma pierwszeństwo i mieć będzie!"

Kruk.

KRONIKA

Kraków, 28 lutego.

Witos w teatrze

Pod tym tytułem pisze czwartkowa „Prawda" poznańska:

„Na wczorajszem przedstawieniu „Antychrysta" Rostworowskiego w Teatrze Polskim zauważyliśmy w loży pierwszego piętra ks. biskupa Łukomskiego, dr. Kiedacza, wojewodę Bnińskiego z żoną, posła Wincentego Witosa i p. Marję Ruszczyńską, redaktorkę „Postępu" (organu chadeckiego w Poznaniu).

Pomiędzy licznie zebraną publicznością **krążył** podczas antraktów ułożony na poczekaniu przez jednego z dziennikarzy następujący czterowiersz:

Jak to czasy się zmieniły,
Dawniej go endeki biły,
Dzisiaj siedzi zdrów i cały
Z biskupami, pełen chwały..."

—ooo—

LINIE LOTNICZE MIĘDZY POLSKĄ A SKANDYNAWIĄ. Dzienniki berlińskie podają, że polski „Aerolloyd" organizuje nowe linje lotnicze między Polską a krajami skandynawskiemi, oraz Polską i Anglją z pominięciem Niemiec. Dzienniki nawołują odpowiednie czynniki do protestu przeciwko temu, gdyż — jak twierdzą — wszystkie linje lotnicze łączące Europę północną i środkową, oraz zachodnią i wschodnią koncentrują się i przebiegają przez Niemcy.

POGRZEB BŁ. P. CELINY SAROWEJ. Wczoraj o godz. 3 po południu odbył się na cmentarzu żydowskim w Krakowie pogrzeb bł. p. Celiny Sarowej, żony wiceprezydenta miasta. Po odprawieniu modłów w hali cmentarnej przez rabina dr. Schmelkesa, trumnę ze zwłokami wyniesiono na miejsce wiecznego spoczynku. Za trumną postępował wiceprezydent inż. Sare z córką, synem i zięciem, oraz rodziną, dalej wzięli udział w pogrzebie: wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu dr. Wawrausch, wiceprezydenci inż. Rolle i dr. Wielgus, inspektor armji gen. Szeptycki, starosta dr. Bal, dyrektor robót publicznych inż. Dudek, posłowie Stempel i Maślanka, senatorowie Misiołek, Deutscher i Adelman, profesorowie uniwersytetu b. premjer Nowak, rektor Zoll i Sternbach, prezes sądów Panek, dr. Czerny i Pelc, naczelnicy wydziałów wojewódzkiego i magistratu, dyrektor policji dr. Styczeń, komendanci policji Pilch i Maruniak, prezydent gminy żydowskiej dr. R. Landau z członkami Rady, członkowie b. Rady miejskiej i Rady przybocznej, przedstawiciele licznych instytucyj finansowych, społecznych, przedstawiciele prasy i t. d. Po modłach kantora trumnę złożono do grobu, który przykryto mnóstwem wieńców od rodziny i różnych instytucyj.

WYSTAWA TKANIN WSCHODNICH (w szczególności środkowo-azjatyckich) ze zbiorów ks. Tadeusza Kruszyńskiego otwartą zostanie w miejskiem Muzeum przemysłowem dnia 1 marca br. o godz. 11 przed południem. Wystawa otwartą będzie codziennie w godz. od 10 do 2, w niedzielę od 10 do 1.

CZARNA KAWA W KLUBIE SPOŁECZNYM odbędzie się jak zwykle w niedzielę 1 marca. Początek o godz. 5-tej.

Kraków ma uzyskać pożyczkę w Ameryce w wysokości 8 miljonów dolarów

Pożyczka użyta będzie na budowę domów mieszkalnych i inwestycje miejskich zakładów użyteczności publicznej

Jak słychać, przed kilku dniami z ramienia m. Krakowa wyjechał do Amryki p. Seidenfrau, b. konsul polski w Brukseli, celem przeprowadzenia ostatecznych rokowań ze znanym domem bankowym Morgana, co do uzyskania pożyczki na inwestycje gminne. W razie dojścia do skutku umowy z bankiem Morgana, **gmina m. Krakowa otrzymałaby 8 miljonów dolarów pożyczki na 8 proc. rocznie, spłacanej po 25 latach. Pieniądze te według planu prezydjum miasta użyte być mają w pierwszym rzędzie na budowę kilkunastu domów czynszowych, oraz rozbudowę wodociągów, po za tem przeprowadzonoby gruntowną naprawę bruków w mieście i budowę nowych ulic, oraz rozbudowę sieci tramwajowej i innych miejskich zakładów użyteczności publicznej.**

Wielkie rewizje za poborowymi w kawiarniach krakowskich

Aresztowano szereg osób. — Odebrano fałszywe dokumenty wojskowe

Jak się dowiadujemy, we czwartek późnym wieczorem organa policji oraz żandarmerji wojskowej przeprowadziły rewizję w kilku lokalach publicznych, szczególnie na Kazimierzu i na Stradomiu. Rewizje przeprowadzane pod kierownictwem oficera żandarmerji i komisarza policji miały na celu badanie dokumentów wojskowych dla wyłapania uchylających się od służby wojskowej poborowych. W rezultacie obławy doprowadzono na inspekcję policji „pod Telegrafem" około 100 osobników, których dokumenta wojskowe wzbudzały podejrzenie. Po przeprowadzeniu ścisłego badania przytrzymanych, zostawiono w areszcie sześciu osobników; kilkadziesiąt książeczek wojskowych zakwestjonowano z powodu prawdopodobnych fałszerstw. Wśród zakwestjonowanych dokumentów znajduje się kilka legitymacyj nie wypełnionych a zaopatrzonych pieczęciami Powiatowej komendy uzupełnień.

Wszystkie dokumenty wojskowe oddano wojskowemu sędziemu śledczemu, zaś aresztowanych osobników oddano w ręce żandarmerji wojskowej. Wśród aresztowanych są sami żydzi.

W kilku zakwestjonowanych książeczkach wojskowych widniał napis: „Przeniesiony do obrony krajowej", który to termin jest wogóle w armji polskiej nieznany.

Zaznaczyć należy, że rewizje te stoją w związku z aferą poborową w krakowskiem PKU.

Olbrzymi pożar w Krakowie

Spaliły się składy z benzyną, naftą i smarami

Jak już donosiliśmy, we czwartek o godz. 9'30 wieczór wybuchł olbrzymi pożar przy ul. Łokietka 4 na Krowodrzy za szpitalem załogi. Ogień powstał w magazynie firmy „Oleum" Rimpla i Spółki, zapełnionym zapasami benzyny, nafty, oliwy i smarów. Ze względu na palność tych materjałów ratunek był bardzo uciążliwy, a ogień począł przybierać groźne rozmiary. W pewnej chwili rozległy się trzy głośne detonacje, po których wystrzeliwały w górę na kilkadziesiąt metrów słupy ognia. Eksplozje te spowodowane były pękaniem zbiorników **benzyny.** Straż pożarna przybyła na miejsce pożaru w sile trzech plutonów, musiała ograniczyć swą akcję do zabezpieczenia sąsiednich zabudowań, a to baraków wojskowych z materjałami kolejki polowej i kilku starych domów mieszkalnych. Wybuchające płomienie przerzucał szalejący wicher ku barakom wojskowym, które ustawicznie straż pożarna polewała strumieniami wody, chroniąc je w ten sposób od zajęcia się. Nagle z powodu pęknięcia wielkiej beczki z naftą, płyn rozlał się i pomiósł płomienie w przeciwną stronę ku sąsiedniej fabryce, będącej obecnie w budowie. Wysoka ściana pruska tej fabryki stanęła w ogniu i po pewnym czasie runęła.

Równocześnie olbrzymie kłęby dymu poczęły unosić się nad miejscem pożaru, a wiatr pędził je w sąsiednie dzielnice.

Na miejsce pożaru poczęły przybywać olbrzymie tłumy ludności z całego miasta, zwabione ogromną łuną świecącą nad miastem.

Z powodu groźnych rozmiarów pożaru musiano zawezwać drugie pogotowie straży pożarnej, złożone z dwóch plutonów a równocześnie w akcji ratowniczej brały udział oddziały wojskowe.

Miejsce pożaru otoczyły kordony policji i wojska, nie dopuszczając rosnących ustawicznie tłumów do ognia. Po czterech godzinach zdołano ogień ugasić. Pożar zniszczył doszczętnie cały magazyn wraz z towarem, a szkoda obliczona jest na 500.000 zł. Celem ustalenia przyczyn pożaru wszczęto śledztwo.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 2 marca o godz. 6. Porządek dzienny: prof. Dr. M. Schorr: Przyczynek do gramatyki w składni języków semickich.

PRZYJAZD DO KRAKOWA CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKICH AKADEMIKÓW. W drugiej połowie marca br. przybędzie do Krakowa chór akademików jugosłowiańskich „Obilic" z Belgradu w liczbie około 130 osób. W skład wycieczki wejdzie kilku profesorów uniwersytetu belgradzkiego, reprezentanci sfer przemysłowo-handlowych oraz studenci i studentki. Wycieczkę prowadzi dziekan Wydziału przyrodniczego prof. Dr. Ivan Djaja; kierownictwo chóru spoczywa w rękach kapelmistrza Opery belgradzkiej, Lovro Matacica i jego zastępcy Branco Dragotinovica. W występach koncertowych weźmie nadto udział bohaterski tenor Opery belgradzkiej Rijevac. Goście jugosłowiańscy poza Krakowem odwiedzą Warszawę, Lwów, Poznań, Łódź, Katowice, Wilno i Lublin. Celem ułożenia programu przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej zawiąże się w Krakowie komitet z udziałem przedstawicieli władz miejscowych oraz czynników uniwersyteckich i młodzieży akademickiej.

KONFERENCJA W SPRAWIE KONTROLI MLEKA NA TARGACH. Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyła się w sali Rady powiatowej w Krakowie konferencja w sprawie kontroli mleka na targach. W konferencji wzięli liczny udział naczelnicy okolicznych gmin wiejskich, przedstawiciele magistratu krakowskiego i dyrektor państwowego zakładu badania środków żywności dr. Bier. Zebrani wójtowie żalili się na samowolę organów kontrolnych, które pobierają od włościan nadmierne ilości nabiału do próby, oraz skarżyli się na tak zwane osądy, t. j. wysokie grzywny, nakładane z powodu oceny próbek przez państwowy urząd badania. Wieśniacy tłumaczyli się, że jakość mleka jest gorsza, niż w normalnych warunkach, z powodu braku paszy. Po dłuższej dyskusji uchwalono domagać się od władz unormowania kontroli nabiału w mieście.

22-DNIOWĄ WYCIECZKĘ NAUKOWĄ DO WŁOCH organizuje sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w czasie od 13 lipca do 4 sierpnia, kosztem 590 złotych od osoby. Program zwiedzania obejmie: Wiedeń (1 dzień), Wenecję (3 dni), Florencję (3 dni), Rzym (6 dni), Neapol (3 dni), a nadto Pompei, Wezuwjusz i Capri. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 120 zł. najpóźniej do 5 maja przyjmuje i informacyj udziela p. Szkodziński Jan w Krakowie, Rynek główny 29, II. piętro. Do wycieczki będą przyjęte także osoby z poza sfer naucz.

PRZEBUDOWA RZEŹNI DROBIU. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej uchwaliła pod przewodnictwem prezydenta gminy, dra Rafała Landaua, na podstawie referatu r. inż. Weinbergera, dokonać przebudowy rzeźni gminnej wedle nowoczesnych wymogów budowlanych i hygjenicznych i w tym celu zaciągnąć pożyczkę 30.000 złotych. Roboty mają być z wiosną tego roku rozpoczęte, a rozdane zostaną w drodze konkursu, który w naj krótszym czasie ma być rozpisany.

POŻAR MIESZKANIOWY. Wczoraj nad ranem gdy zmęczona straż pożarna wróciła do koszar po ugaszeniu wielkiego pożaru na Krowodrzy, zawezwano ją na Podgórze, gdzie przy ul. Lwowskiej l. 4 w jednym z domów zapaliło się belkowanie. Przyczyną pożaru było wadliwe ustawienie belki przy kominie. Po wyrąbaniu podłogi i rozebraniu pieca, ogień ugaszono.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Wczoraj o godz. 9'15 rano u wylotu ul. Wolskiej, na początku Błoń, przejechał automobil przechodzącego tamtędy Wojciecha Biedę, lat 65, zamieszkałego przy ul. Królowej Jadwigi. Nieszczęśliwy doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. W groźnym stanie przewiózł Biedę lekarz pogotowia do kliniki chirurgicznej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj usiłował odebrać sobie życie Gustaw G., cukiernik, zamieszkały przy ul. Traugutta, przez wypicie znacznej ilości sublimatu. Lekarz pogotowia przewiózł desperata w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH. Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Twardowskiego w Podgórzu, gdzie pracujący przy kamieniołomach Wojciech Piech spadł z wysokości 4 metrów, doznając ciężkich obrażeń na całem ciele i złamania lewego przedramienia. W groźnym stanie przewieziono Piecha do szpitala.

KRADZIEŻE Z WOZÓW KOLEJOWYCH. Urząd ruchu kolejowego w Krakowie doniósł do policji, że z wozów kolejowych na dworcu towarowym skradziono 25 kg. skóry podeszwowej, 60 kg. pakuł, 200 kg. mąki, zaś na przestrzeni Dębica — Rzeszów 200 kg. mąki.

WYNIKI OBŁAW POLICYJNYCH W MIESIĄCU STYCZNIU BR. Przeprowadzone na terenie krakowskiego okręgu obławy w miesiącu styczniu br. dały następujące wyniki: Aresztowano osób: 1 za zabójstwo, 12 za kradzież, 2 za oszustwo, 2 za dezercję, 3 za uchylanie się od poboru wojskowego, 18 za włóczęgostwo i żebraninę, 2 za ciężkie uszkodzenie ciała, 14 za różne przestępstwa. Doniesiono osób: 21 za kradzież, 85 za różne przestępstwa sądowe, 244 za różne przestępstwa administracyjne. Zakwestjonowano: 7 strzelb, 3 karabiny, 7 rewolwerów, 3 szable, 3 bagnety, 71 różnych naboi, 6 lufek do strzelb, 2 lufki od karabinów, 3 zamki od karabinów, 60 dkg. śrutu, 1 siodło wojskowe ofic., 3 pasy główne, 31 metrów drutu telegraficznego stalowego, 1 kilof wojskowy, 1 kastet, 1 łopatka wojskowa, 2 manierki wojskowe.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem wchodzi na afisz jeden z najgłębszych polskich dramatów doby współczesnej: „Turoń" St. Żeromskiego. Przemówi ze sceny wielki poeta, inkwizytor duszy polskiej. Ów turoń bowiem jest tu „przypomnieniem pradawnego borykania się naszego ludu z wygubionem już zwierzęciem turem." Ale stary turoń innych już praw stał się symbolem. „Oto chłop polski pokonał chama w samym sobie. Pokonał w sobie zwierzę". Z tych dwu cytatów buduje się w sposób przejrzysty potężny dramat Żeromskiego. Z oparów krwi i obłędu 1846 r. wydźwiga się w znak idealizmu w niezłomną wiarę, że w duszy chłopskiej polska racja stanu pokona demoniczne instynkty nienawiści i dziejowego odwetu. Dramat, którego społeczna aktualność jest nieprzemijająca, z przyczyn od dyrekcji teatru im. J. Słowackiego niezależnych nie mógł być dotychczas w Krakowie odegrany. Wchodzi jednak dziś na afisz tak samo żywy jak w chwili swego powstania, z tą samą patetyczną mocą uczucia i pełną grozy siłą wyrazu. Otrzymuje stylową wystawę kostjumową z r. 1846 i pierwszarzędną obsadę najlepszych sił zespołu. Pogrobowców wolności z epoki „Popiołów" rodzinę Cedrów i Olbromskich odtworzą pp.: Szymborski, Sawicki, Szymański, Modrzewski, Buczyńska i Żmijewska. Żywioł ludowy znajdzie przedstawicieli w pp.: Chmielewskim, Miarczyńskim i Pagowskim. Wicegubernatorem Galicji będzie p. Knobelsdorf. Przedstawienie przygotowane reżysersko przez p. Chmielewskiego powtórzone będzie w niedzielę i wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem czwartku. Dziś po południu po cenach zniżonych „Śpiewak własnej niedoli", jutro po południu „Szklana góra".

Z TEATRU BAGATELA. „Taniec o północy" wypełni wszystkie dni tygodnia do niedzieli 1-go marca włącznie. Dzisiaj o godz. 4 po poł. sztuka J. A. Kisielewskiego „W sieci", która ukaże się również w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych.

OPERETKA NOWOŚCI. Operetka Straussa „Perły Kleopatry" grana będzie codziennie wieczór. W sobotę po poł. „Bachantka" z Kramerówną, Czernekówną, Wawrzkowiczem i Pilarskim (junior). W niedzielę po poł. „Hrabina Marica" z Kramerówną i Wesołowskim, który po dłuższej niedyspozycji wystąpi po raz pierwszy w roli Tassila. W przygotowaniu „Clocio" Lehara.

SELMA HALBAN-KURZ, słynna śpiewaczka koloraturowa, która po swoich pełnych sukcesu występach w Warszawie i Łodzi przyjeżdża jutro do Krakowa, koncertować będzie w Starym Teatrze w niedzielę 1 marca. Akompanjować będzie Dr. E. Steinberger.

ZYGMUNT DYGAT, jeden z najznakomitszych pianistów doby współczesnej, który nie tylko zagranicą święci zawsze triumfy, ale także i w Polsce, czego dowodem koncert jego w Warszawie, gdzie grał przy wyprzedanej sali i gdzie owacyjnie był przyjmowany, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę 4 marca.

„ŻYWY DZIENNIK" W STARYM TEATRZE. Jedną z najwybitniejszych atrakcyj sezonu postnego będzie urządzony staraniem klubu społecznego „Żywy dziennik" dnia 8 marca w sali Starego Teatru w następującem gronie redakcyjnem: prof. Adam Krzyżanowski, red. dr. Ludwik Rubel, p. Ewa Łuskina, dr. Roman Bogdani, prof. Bolesław Pochmarski, dr. Artur Lustgarten, Jerzy Braun, red. Jadwiga Migowa. W wykonaniu wezmą również udział artyści teatrów krakowskich. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę w godzinach: 5 i 6'30 oraz jutro w niedzielę w godzinach: 3'30, 5 i 6'30 ostatnią serję filmu „Cuda dżungli", „Serce słonia" z ilustracją muzyczną.

—ooo—

Z Polski

STAN ZDROWIA PREMJERA GRABSKIEGO polepszył się. Jutro najdalej w poniedziałek, premjer będzie mógł opuścić mieszkanie i podjąć urzędowanie.

ELEKTRYFIKACJA KOLEI POD WARSZAWĄ. „Towarzystwo stołecznych kolei elektrycznych" uzyskało koncesję na elektryfikację ruchu podmiejskiego (w okolicach Warszawy) przez ułożenie na plantach kolejowych drugiej pary torów, po których krążyły pospieszne pociągi elektryczne z wagonami o typie normalnym do Otwocka i Żyrardowa. — Nadto towarzystwo „Siła i światło" otrzymało koncesję na budowę elektrycznej kolejki dojazdowej typu tramwajowego również do Żyrardowa.

ZJAZD RESTAURATORÓW. W Warszawie rozpoczął się pierwszy wszechpolski zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli restauracji, hoteli i pokrewnych zawodów. Zjazd potrwa dwa dni.

W SPRAWIE HR. TOLLA nastąpił zwrot. Akta przeszły do sędziego śledczego p. Chodasiewicza, który po bliższem rozpatrzeniu sprawy postanowił **zwolnić z więzienia** ks. Awałowa i hr. Tolla, co jednak nie przesądza, ażeby sprawa nie miała się dostać na wokandę sądu.

—ooo—

Z zagranicy

UDZIAŁ POLSKI W POGRZEBIE OFIAR KATASTROFY GÓRNICZEJ. W pogrzebie ofiar wielkiej katastrofy górniczej w Dortmundzie oficjalny udział wziął rząd polski w osobie wicekonsula Lechowskiego z konsulatu polskiego w Essen. Konsul złożył na grobie wieniec ze wstęgami o barwach Rzczypospolitej z napisem polskim brzmiącym „Ofiarom katastrofy na kopalni „Minister Stein". Po pogrzebie prezydent miasta Dortmund i przedstawiciel prezydenta Rzeszy i rządu złożyli specjalne podziękowanie dla państwa polskiego i konsulatu. Według raportu konsulatu polskiego, wśród ofiar katastrofy jest **18 górników z nazwiskami polskiemi**. Nie należeli oni jednak do żadnej organizacji polskiej.

POLSKO-FRANCUSKI KONGRES LEKARSKI. Termin zapisywania się na francusko-polski kongres lekarski w Paryżu został przedłużony do 10 marca br. Kongres rozpoczyna się 20 kwietnia.

POBRZEB BRANTINGA odbędzie się w Sztokholmie w niedzielę popołudniu.

FANATYZM RELIGIJNY W ROSJI. W Żytomierzu rozpocznie się w najbliższych dniach proces przeciwko sekcie Kałamarczuka. Kałamarczuk uważany jest przez sektę za Chrystusa. Sekta ta wierzy, że syn Michała Kałamarczuka ma pochodzić od Boga Rodzicy i żyć będzie 1.000 lat. Kałamarczuk głosi, że jednożeństwo jest grzechem, dzieci zaś są płodem nieczystym, tylko bezdzietni mogą być zbawieni. Kałamarczuk liczy lat 70. Prócz Kałamarczuka oskarżony jest członek sekty Cymbaluk, który na tle sekciarskiego fanatyzmu spalił swoich czworo dzieci.

TAJEMNICZA CHOROBA MUSSOLINIEGO. Sprawozdawca „Chicago Tribune" donosi z Rzymu o obiegających tam pogłoskach o ciężkiej chorobie Mussoliniego. Według tych pogłosek Mussolini, którego miał lew ukąsić, musiał się poddać operacji wskutek zakażenia krwi. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza jednak tym pogłoskom.

KARDYNAŁ GASPARRI, papieski sekretarz stanu, zachorował na influenzę. Stan jego pogorszył się.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. W okolicach Londynu zdarzyła się katastrofa samochodowa, w której straciło życie 25 osoby. Wielki samochód ciężarowy, którym powracał do domu orszak weselny, liczący 31 osób, spadł na gościńcu w rów, przykrywając pasażerów. Skutkiem eksplozji benzyny płomienie ogarnęły samochód tak, że przeważna część jadących spaliła się. Uratowani, którzy wyszli z lekkiemi ranami, byli ogarnięci taką paniką że uciekli, pozostawiając bez ratunku swych towarzyszów.

CZYTELNIA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5 II p. na lewo) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wieczór, w niedzielę od 9.30 do 1 w poł., posiada pisma codzienne, tygodniki ilustrowane oraz miesięczniki naukowe.

Uchwalenie prowizorjum budżetowego i pożyczki amerykańskiej

Wybór wicemarszałka Sejmu. — Walka o okólnik Ratajski—Smólski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono odrazu do dyskusji nad **prowizorjum budżetowem**. Referent pos. Zdziechowski proponuje poprawkę mającą na celu przystosowanie wydatków rzeczowych do wzrostu cen. Pos. **Byrka** (Piast) domaga się wstawienia do prowizorjum budżetowego 25 miljonów złotych na pomoc siewną. Wiceminister **Klarner** oświadcza, że rząd asyngował już na ten cel 15 miljonów złotych i że rząd w razie potrzeby gotów jest tę pomoc rozszerzyć. Na tem tle rozwinęła się dyskusja, poczem przystąpiono do głosowania. Postawiono dwa wnioski: pos. Wasyńczuka i Wojtiuka o odrzucenie prowizorjum budżetowego w pierwszem czytaniu; **wniosek ten upadł**. Następnie wniosek pos. Byrki o przyznanie 25 miljonów **upadł** 164 głosami przeciw 109. **Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu**. Wskutek protestu, zgłoszonego przez Kowalczuka (Piast) trzecie czytanie zostało odłożone. Prawdopodobnie jutro odbędzie się w tej sprawie posiedzenie Sejmu.

Następnie przystąpiono do ustawy o **pożyczce amerykańskiej**. Sprawozdawca pos. Zdziechowski oświadcza, że pożyczka ta wprawdzie **nie jest zaciągnięta na bardzo dogodnych warunkach**, jednakże posiada tę dobrą stronę, że zaciągnięto ją **bez wszelkiej pomocy zewnętrznej**. Oświadcza dalej, że komisja przychyliła się do tego, aby z tej pożyczki 40 miljonów złotych przeznaczyć na budowę linij kolejowych, a reszta **ma być obrócona na produkcyjne cele gospodarcze i budowlane**. Rząd będzie miał dużą swobodę w rozporządzaniu temi funduszami. Pos. **Gruszka** (Piast) odnosił się dość krytycznie do sposobu gospodarowania tą pożyczką i domagał się specjalnego ujęcia w ustawach sposobów dysponowania pożyczką. Poprawce posła Gruszki przeciwstawił się wiceminister **Klarner**. W rezultacie **projekt przyjęto**.

Tow. pos. **Czapiński** w imieniu komisji konstytucyjnej oświadczył, że mimo, iż komisja odbyła trzecie czytanie ustawy o zgromadzeniach, uznała jednak za konieczne dalsze obrady i prosi o odesłanie tej ustawy. Po załatwieniu całego szeregu spraw drobniejszych, wybrano przez aklamację na miejsce ś. p. Zygmunta Seydy jako wicemarszałka pos. Plucińskiego ze Związku lud.-nar.

Przystąpiono do pierwszego czytania **ustawy o cudzoziemcach**. Przemawiali przeciw tej ustawie posłowie mniejszości narodowych. Następnie przystąpiono do **pierwszego czytania ustawy o zgromadzeniach, zwoływanych przez członków Izb** prawodawczych. Zabrał głos minister spraw wewnętrznych **Ratajski, który wśród ogólnej wrzawy** upierał się przy swojem poprzedniem stanowisku, popierając swój okólnik w sprawie zgromadzeń argumentami, które wywołują na lewicy ironiczne okrzyki i drwiny. Charakterystycznem jest, że nawet **stronnictwo Piasta, które zazwyczaj ręka w rękę z chjeną popiera reakcyjne zamierzenia, tym razem odseparowało się od chjeny, która burzliwie** oklaskiwała Ratajskiego. **Piast zachowuje daleko idącą rezerwę**. Po przemówieniu Ratajskiego, któremu na zakończenie zgotowano niewielkie bicie w pulpity, zabrał głos przedstawiciel Wyzwolenia pos. Smoła, zwalczając stanowisko p. Ratajskiego.

Posiedzenie trwa dalej.

* * *

O PODZIAŁ MIEJSC W KOMISJACH

Warszawa, 27 lutego.

Marszałek Sejmu Rataj nadesłał dzisiaj na ręce prezesów komisyj sejmowych list, w którym prosi o odroczenie obrad komisji aż do czasu, kiedy wyznaczą kluby swoich delegatów na podstawie nowego podziału, opartego na kluczu proporcjonalnym. O godz. 1 po południu w gabinecie marszałka odbyła się konferencja przywódców większych klubów w sprawie podziału miejsc w komisjach. Przed dzisiejszem posiedzeniem Sejmu odbyło się w tej sprawie posiedzenie konwentu seniorów. Nowy podział, którego jeszcze nie przyjęto, ogólnie, wyznacza dla większych komisyj, jak administracyjna, konstytucyjna, oświatowa i t. d. po 31 członków, a dla mniejszych komisyj po 15. Skutki tego podziału będą takie, że będą one **korzystne dla prawicy**, która ma większość w komisjach administracyjnej, zagranicznej, reform rolnych i regulaminowej.

Pogłoski o odrzuceniu zażalenia nieważności prokuratury krakowskiej w procesie listopadowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 lutego.

W kuluarach sejmowych krąży pogłoska, że **Sąd najwyższy odrzucił zażalenie nieważności zgłoszone przez prokuraturę w procesie krakowskim**. Pogłoska ta, aczkolwiek Wasz korespondent na miejscu nie zdołał jej sprawdzić, nosi **wszelkie cechy prawdopodobieństwa**.

P. Grabski o sytuacji gospodarczej w Polsce

Paryż (PAT). „Temps" ogłasza wywiad jakiego udzielił korespondentowi tego dziennika premjer Grabski. Oświadczenie premjera dotyczyło przedewszystkiem sprawy **osiągnięcia równowagi budżetowej**, równowagi opartej na zdrowych i trwałych podstawach, nie mogących być zachwianemi pod wpływem kryzysów ekonomicznych. Osiągnięcie równowagi budżetowej umożliwiło **zlikwidowanie inflacji** trwającej pięć lat oraz zezwoliło na przeprowadzenie reformy walutowej. Dalej dziennik cytuje szereg danych cyfrowych udowadniających, **że sytuacja polskiego skarbu jest całkowicie zadowalająca**, poczem stwierdza wielką doniosłość przeprowadzonej w Polsce reformy finansowej, podkreślając, że została ona podjęta i przeprowadzona w warunkach nieporównanie trudniejszych, niż w jakimkolwiek innym kraju, oraz zaznaczając, że cała reforma jest **dziełem wyłącznie polskiem**, osiągniętem zapomocą własnych jedynie środków oraz że całe to dzieło jest w całości zasługą prezesa Rady ministrów i ministra skarbu Władysława Grabskiego.

Beznadziejny stan prezydenta Eberta

Berlin (AW). Stan prezydenta Eberta jest **beznadziejny**. Do zapalenia opony brzusznej przyłączyła się po operacji gangrena. Rozchodzą się pogłoski o **otruciu prezydenta**, które należy przyjmować krytycznie. W związku z tem mówią o następujących kandydaturach na prezydenturę: Marx, Luther i Tirpitz.

Berlin (AW). Pogorszenie się stanu zdrowia prezydenta Eberta **poruszyło opinję publiczną**. Nawet prawicowe dzienniki życzą mu powrotu do zdrowia, wyrażając się osobie Eberta bardzo oględnie. Nadeszły depesze od króla hiszpańskiego i prez. Coolidge'a z zapytaniem o stan zdrowia prezydenta i życzeniami wyzdrowienia.

Berlin (PAT). W piątek o godz. 10 rano wydano o stanie zdrowia prezydenta Eberta następujący biuletyn: Prezydent przespędził noc dobrze. Stan chorego **poprawia się** w dalszym ciągu.

Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 lutego.

Komisja **prawnicza** pod przewodnictwem pos. tow. dra Marka przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o języku polskim w b. dzielnicy pruskiej.

Komisja **wojskowa** pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o organizacji naczelnych władz wojskowych. Referent postawił wniosek, aby artykuł 1 rozbić na sześć artykułów. W dyskusji zabrał m. in. głos tow. pos. **Lieberman**, który wypowiada się przeciw wprowadzeniu nowego artykułu o pełnomocnictwach dla prezydenta Rzeczypospolitej w czasie stanu wojennego i szereg innych posłów. W głosowaniu przyjęto wniosek formalny referenta o rozbiciu artykułu 1 na sześć artykułów.

Przestrzeganie 8-godzinnego czasu pracy na kolei

Warszawa (AW). Ministerstwo kolei wydało okólnik, nakazujący **ścisłe stosowanie w tak zwanej służbie terminowej 8-mio godzinnego dnia pracy**. Okólnik został wydany z powodu nieścisłego stosowania się do rozporządzenia z roku 1920. Pozatem ministerstwo kolei **rozłożyło na 10 rat miesięcznych spłacanie pożyczki udzielonej pracownikom kolejowym w roku ubiegłym.**

TELEGRAMY

POSIEDZENIE SENATU 3 MARCA

Warszawa (PAT). Biuro senatu komunikuje, że posiedzenie plenarne Senatu odbędzie się we wtorek 3 marca o 11 rano. Zmiana terminu posiedzenia, które było pierwotnie zwołane na 5 marca okazała się konieczna ze względu na potrzebę bezzwłocznego załatwienia sprawy pożyczki amerykańskiej oraz prowizorjum budżetowego. Sprawy powyższe do Senatu wpłyną po załatwieniu ich przez Sejm na posiedzeniu piątkowem. Komisja skarbowo-budżetowa została w tymsamym celu zwołana na poniedziałek.

DEMONSTRACJA INWALIDÓW W SPRAWIE KONCESYJ

Warszawa. (Tel. wł. „Nap") Wczoraj inwalidzi zorganizowali pochód i udali się do Sejmu, protestując przeciw wszelkim zamachom na ustawy inwalidzkie, w szczególności w sprawie koncesyj. Marszałek Rataj przyjął delegację inwalidów i oświadczył, że Sejm nie ma zamiaru uszczuplania praw inwalidów, niemniej pod presją nie może pracować. Zaznaczyć należy, że w demonstracyjnym pochodzie inwalidów wzięli udział także inwalidzi żydowscy, którzy ze swej strony zakomunikowali, że **kategorycznie potępiają politykę Koła żydowskiego w sprawie rewizji koncesyj.**

SOCJALIŚCI GDAŃSCY W WARSZAWIE

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Dziś do Warszawy przybywają przedstawiciele socjalistów gdańskich: tow. Gell, wiceprezes Sejmu gdańskiego, tow. Rahm, przewodniczący frakcji socjalistycznej w Sejmie gdańskim, tow. Mau, gen. sekretarz stronnictwa, tow. Spielmann, gen. sekretarz rady związków zawodowych. Delegatów tych podejmuje PPS; w przeciągu dwóch dni będą się z nimi odbywały narady, rozpoczęte w Gdańsku.

ANGIELSKA PARTJA PRACY ZA PROTOKOŁEM GENEWSKIM

Londyn. (PAT) Komitet wykonawczy partji pracy i sekretarjat generalny Związków zawodowych przyjął wspólną rezolucję **akceptującą protokół genewski** i sprzeciwiającą się zastąpieniu tegoż przez przymierze z gwarancjami wojskowemi w jakiejkolwiek formie.

KLĘSKA RUMUNII W WALCE Z NIEMCAMI

Berlin. (PAT) Bukaresztański korespondent „Berl. Tagblt." upoważniony został ze strony rumuńskiej do oświadczenia, że Rumunja pragnie utrzymać **dobre stosunki gospodarcze z Niemcami.** Rumunja nigdy nie żądała pełnego odszkodowania za banknoty wydane przez Banca generale i skłonna jest ze względu na trudności, jakiemi walczą Niemcy, załatwić tę sprawę **w drodze ugodowej.**

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W CHORWACJI

Medjolan. (AW) „Corriere della Sera" donosi z Belgradu, że na stacji Sveti między Bielowarem a Zagrzebiem nastąpiła katastrofa kolejowa. Dotychczas wydobyto z pod gruzów **17 trupów** i około 30 osób rannych. Dokładna liczba ofiar dotychczas nie jest jeszcze znana.

UCIECZKA EX-CESARZA CHIŃSKIEGO

Londyn. (PAT) O ucieczce chińskiej pary cesarskiej z Pekinu podają, że monarchiści chińscy zakomunikowali poselstwu japońskiemu, do którego schronił się były cesarz, iż nie jest on bezpieczny w gmachu poselstwa, republikanie bowiem chińscy obawiając się, że Japonja przy pomocy kilku generałów mandżurskich planuje wznowienie monarchji chińskiej, w mandżurji, mieli zamiar dostać byłego cesarza w swe ręce. Wobec tego miano polecić z Japonji, aby parę cesarską wysłano do Japonji.

—ooo—

Powstanie monarchistyczno-klerykalne przeciw rządowi Mustafy Kemala

Powstanie Kurdów i w Małej Azji

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Angory, że powstanie, które przybiera **duże rozmiary**, niepokoi bardzo sfery rządowe tureckie, gdyż do powstania przyłączyli się **zwolennicy dawnego państwa mohamedańskiego z kalifem na czele**. To odżycie ruchu religijnego, który Mustafa Kemal zamierzał stłumić, może doprowadzić **do powszechnego wybuchu fanatyzmu religijnego**.

Londyn (PAT). Wedle doniesień z Konstantynopola opanowali Kurdowie także miasto Malatia. Wali z Djarbekir i Asghanu zostali **pojmani przez powstańców**.

Paryż (PAT). Pisma donoszą z Konstantynopola: Na Zgromadzeniu narodowem w Angorze Fethi bej oznajmił, że **powoła pod broń** 5 roczników.

Londyn (AW). Szejk Said, wódz powstańców kurdyjskich, ogłosiwszy królem Kurdystanu syna Abdul Hamida, wydał proklamację, w której obiecuje tym, którzy wezmą udział w walce z „bezbożnym" Kemalem, ziemię odebraną nieprzyjaciołom. Będą oni po wsze czasy wspominani w modłach po selimlikach. Armja powstańców liczy obecnie około 20.000 ludzi doskonale uzbrojonych. Mają oni wiele karabinów maszynowych. **Powstanie ogarnia coraz znaczniejsze przestrzenie.** Stanowisko notablów konserwatywnych między Anatolją a zatoką perską nie jest dotąd zdecydowane. W Angorze obraduje stale rada ministrów dla poczynienia odpowiednich kroków przeciwko powstańcom.

ZARZĄDZENIA RZĄDU

Konstantynopol (PAT). Prezydent ministrów Fathy bej oświadczył na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego, że powzięto **energiczne zarządzenia** celem stłumienia powstania Kurdów, nadto rząd powoła pięć roczników i ogłosi **stan oblężenia** także w innych częściach państwa. Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy, według której każda osoba, która pod pozorem tradycji religijnych podburza do powstania, jest winna zdrady stanu. Przywódca opozycji oświadczył, że partja jego jest gotowa poprzeć wysiłki rządu.

Dzienniki podnoszą, że ruch Kurdów widocznie **propaguje cele monarchistyczne**. Potwierdza się, że powstańcy opanowali Malakia i Anghama. W Konstantynopolu aresztowano kilku Kurdów oraz dwóch generałów podejrzanych o sympatje dla powstańców. W całem państwie ustanowiono **sądy wojenne**.

Przegląd gospodarczy

—•—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 5—5'60 zł, ser 1 kg 1—1'.0 zł, jaja kopa 6—7 zł, jaja sztuka 10—12 gr, ziemniaki 1 kg 12—14 gr, buraki 1 kg 16—18 gr, marchew 1 kg 16—18 gr, czosnek 1 kg 2'50—3 zł, kalarepa 1 kg 40 gr, brukselka 1 kg 2'50—3 zł, chrzan 1 kg 1'50—2 zł, kalafiory sztuka 1—2'50 zł, kury sztuka 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 4—7 zł, kaczki bite sztuka 3—6 zł, gęsi żywe sztuka 6—12 zł, gęsi bite sztuka 5—10 zł, indyki sztuka 12—16 zł, indyczki sztuka 8—12 zł, jabłka krajowe 1 kg 1'20—1'60 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'40—2 zł, gruszki kraj. 1 kg 1'40— 1'60 zł, cytryny sztuka 5— 8 gr, pomarańcze sztuka 15—30 gr, karp duży 1 kg 4—4'50, karp na części 1 kg 5 zł, szczupak duży 1 kg 6 zł, szczupak mały 1 kg 4—4'50 zł, wiśiane 1 kg 4 zł.

WYBORY DO DYREKCYJNEJ RADY KOLEJOWEJ W KRAKOWIE

Ministerstwo kolei zarządziło na drugi okres trzyletni wybory do dyrekcyjnej Rady kolejowej w Krakowie, której pierwszy okres kończy się z dniem 6 marca. Równocześnie ustaliło min. kolei województwa, miasta powiatowe, ciała samorządowe i organizacje gospodarczo-społeczne, mające w terminie do 15 marca mianować względnie wybierać członków do dyrekcyjnej Rady kolejowej przy dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI KOLEJOWEJ POLSKO-CZESKIEJ

Ołomuniec. (PAT) Ścisły komitet polsko-czechosłowacki konferencji kolejowej wypracował ostateczne propozycje, które zostały na konferencji plenarnej zaakceptowane. Wspólne propozycje będą sparagrafowane i przedłożone do ratyfikacji ciałom ustawodawczym. Temsamem zakończono rokowania w sprawie konwencji kolejowej między Polską a Czechosłowacją.

NIEMIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE Z ROSJĄ I FRANCJĄ

Berlin. (PAT) Delegacja niemiecka udała się do Moskwy celem dalszego prowadzenia niemiecko-rosyjskich rokowań handlowych. **Rokowania te mają potrwać do Wielkiej Nocy.**

Paryż. (PAT) Trendelenburg wręczył Reynaldy'emu notę, w której zgodnie z życzeniem francuskiem proponuje przyjęcie na przeciąg 9 miesięcy modus vivendi ułatwiającego zasady dla późniejszego zawarcia ostatecznego układu. Delegacja francuska rozpatrywała już propozycje niemieckie, które jak się zdaje, mogą dostarczyć podstaw do dyskusji nad sprawą traktatu.

Giełda krakowska 27 lutego

Akcje bankowe	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Przemysłowy I—VIII	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Hipoteczny	[illegible]	[illegible]	
Bank Małopolski	[illegible]	[illegible]	
Ziemski Bank Kredyt. . .	[illegible]	[illegible]	
Powszechny Bank Kredyt.	[illegible]	[illegible]	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	[illegible]	[illegible]	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	[illegible]	[illegible]	
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·35	0·40	0·39—0·40
„Impex"			
T. H. Bracia Rolniccy . .	0·10	0·15	
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·85	0·95	
„Polski Głos"	0·25	0·35	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·13	0·18	
Zieleniewski I—IVem. . . .	14·00	14·50	14·05—14·25
H. Cegielski, Poznań I-IX .	0·70	0·75	0·74—0·75
„Potęga" Tow. huty żel. .			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·68	0 73	0·70—0·71
„Pocisk"	1·25	1·50	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·85	0·90	0·87—0·88
Automotor	0·65	0·75	
Portland-Cem. Szczakowa Górka	17·25	17·75	17·50
Siersza	5·00	5·25	5·10—5·15
Tepege I—IV	1·85	1·95	1 90
Polska Nafta	0·68	0·72	0·70—0·71
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·25	0·30	
Oikos			
Pezet			
Strug	0·75	0·85	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·08	0·12	
S. W. Niemojowski	0·70	0·80	
Zakłady przem. „Ryngraf" Tłuszcze Trzebinia . . .	7·25	7·75	7·50
Elektr. Siersza I—IV em.	0·20	0·25	
Porcelana Ćmielów	0·65	0·70	0·68
„Krakus" I—VI em. . . .	1·00	1·10	1·05—1·08
Fabr. cukru w Chodorowie	5·00	5·25	5·10—5·25
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Frank franc. (100) 27'00, korona czeska (100) 15'48, korona austr. (100.000) 7'33 i pół — 7'32, gulden holend. (100) 208'75, lir (100) 21'20—21'40, marka 1'23.65.

—ooo—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27 lutego. (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 5'16 i pół, sprz. 5'18 i pół, kup. 5'17. Czeki: Belgja 26'10, sprz. 26'17, kup. 26'08, Holandja 207'85, sprz. 208'35, kup. 207'35, Londyn 24'68, sprz. 24'74, kup. 24'62, Nowy Jork 5'18 i pół — 5'17 i pół — 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 26'70, sprz. 26'77, kup. 26'63, Praga 15'37 i pół, sprz. 15'41, kup. 15'34, Szwajcarja 99'78, sprz. 100'03, kup. 99'53, Sztokholm 139'98, sprz. 140'3p, kup. 139'63, Wiedeń 7'31, sprz. 7'33, kup. 7'29, Włochy 21'02, sprz. 21'07, kup. 20'97.

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 28 lutego.

MORDERSWTO NAD WISŁĄ W PRZEGORZAŁACH

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw 20-letniemu N. Sewerynowi, oskarżonemu o zamordowanie Natalji Koppoldówny na polach przybrzeżnych nad Wisłą w Przegorzałach. Przed rozpoczęciem rozprawy przewodniczący sso. dr. Münnich, ogłosił decyzję trybunału, zarządzającą tajność rozprawy, z powodu drastycznych momentów, jakie miały miejsce w czasie popełnienia zbrodni. Wczorajszą rozprawę wypełniło przesłuchanie oskarżonego, który był już mimo młodego wieku 16 razy karany, częścią w Polsce, częścią w Czechach. Seweryn wypiera się winy, a świadkowie zeznali obciążająco. Jeden z głównych świadków Pietrzykówna nie jawiła się w sądzie, a wywiad policyjny stwierdził, że zbiegła za granicę. Dziś nastąpi przesłuchanie dalszych świadków, oraz lekarze znawcy wydadzą orzeczenie, poczem po wywodach nastąpi wyrok. Trybunałowi przewodniczy sso. dr. Münnich, wotują sso. dr Czerny i sso. dr Wysocki, oskarża dr Hubl, broni adw. dr Aschenbrenner.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota popoł.: „Śpiewak własnej niedoli", wiecz. (Nowość): „Turoń" — Żeromskiego.

Niedziela popoł.: „Szklana góra", wiecz. (Nowość) „Turoń" — St. Żeromskiego.

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „W sieci" (ceny zniżone), wiecz.: „Taniec o północy".

Niedziela po poł.: „W sieci" (ceny zniżone), wieczór: „Taniec o północy".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Bachantka", wiecz.: „Perły Kleopatry".

Niedziela po poł.. „Hrabina Marica", wiecz.: „Perły Kleopatry".

KINOTEATRY

Uciecha: Pola Negri w dramacie „Sumurun".
Reduta: „Mściciel z za grobu", ostatnia serja filmu „Vindicta" (Dzieci miłości i grzechu).

Związki i zgromadzenia

—o—

SCENA ROBOTNICZA urządza w niedzielę 1 marca o godz. 5 popoł. w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II p. **WIECZOREK ARTYSTYCZNY** z następującym programem: 1) Deklamacje — Kwiatkowski Artur, art. teatru „Bagatela", 2) Wesołe kawały — Wesołowski Tadeusz, art. teatru „Bagatela", 3) Pikantne piosenki — Borońska, art. teatru „Bagatela" we Lwowie, 4) Conferencier z humorem — Kolwas Wacław, b. art. teatru „Bagatela". Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Rady zawodowej ul. Dunajewskiego 5, II p. między 6—8 wieczorem.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. W sobotę, 28 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali 39 Coll. Nov. zebranie dyskusyjne n. t.: „Przedwiośnie" Żeromskiego. Referat wygłosi tow. Adam Ciołkosz.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie w sobotę 28 lutego 1925 o godz. 11 i pół w nocy w lakierni tramwajowej **VI. Walne Zgromadzenie.** W razie braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu drugie zgromadzenie o godz. 12 w nocy z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych, a uchwały na temże zapadłe będą prawomocne.

W KINOTEATRACH

—o—

Po trzykroć szczęśliwi ci co za własne (zresztą nie zawsze) pieniądze kupiwszy bilet do kina, jakiego chcą i kiedy chcą, mogą za tę cenę naśmiać się, nagwizdać, natupać i nakrytykować dowoli. Zresztą zaciemniona sala nastręcza przeróżne inne sposoby wyładowania uczuć, na które uczciwy sprawozdawca pozwolić sobie nie może, aby nie prześlepił ważnych „momentów“ „epizodów“, „fotogenicznych“ obrazów, scen o napięciu i t. p. — Wałęsaj się więc „sprawiedliwy analizatorze“ od kina do kina i wytrzeszczaj oczyma na ekran jak sroka w kość! Oto jak mniej więcej taka wędrówka wygląda:

Godz. 5 po południu KINO WARSZAWA: „Z rozkazu Markizy Pompadour“. — Nazwisko Lya Mary na afiszu jest dostateczną rękojmią, że film będzie dobry, nie dlatego, że Lya Mara jest gwiazdą, gdyż zgrywanie się gwiazd stało się dzisiaj małostrawne, lecz dlatego, że każdy obraz z nią ma solidnie skrojony i logiczny (w pojęciu filmowem) scenarjusz i że właśnie ona jedna z niewielu nie zgrywa się, pozwalając całemu zespołowi pokazać wszelkie walory nie błyskotliwej a rzetelnej gry. Prowadzenie dwóch równoległych akcyj, współczesnej i rokokowej, jest rzeczą trudną i ryzykowną, zwłaszcza jeśli jedna ma być wskaźnikiem dla drugiej. Widząc pierwszą wiemy już z góry, że druga się musi podobnie rozwiązać. Otóż nie. Tym razem pomimo ciągłej zbieżności ani na chwilę w części współczesnej nie traci się zainteresowania dzięki bogatemu i urozmaiconemu scenarjuszowi. Rozwiązanie wstawki rokokowej okazuje się ostatecznie kruczkiem: Markiza wybrała pieniądze kosztem miłości, Ludwika miłość no, nie zupełnie kosztem pieniędzy. Dość, że zakończenie nieoczekiwane. Lya Mara ma mimikę szelmowską, ale szlachetną, wie że jej dobrze w białej peruce i stylowym stroju dlatego to tak często widzimy ją w tego rodzaju rolach. Zdjęcia z parku i zabawy dziewcząt w krynolinach zaliczyć można do bižuterji fotograficznej. Mniej oryginalna jest burza.

Godz. 7 wieczór: KINO NOWOŚCI: „Tajemnica ks. Farinowej“. — Poczciwi Amerykanie wpadli na „egzotyczny“ pomysł zrobienia Rosji! A więc Ikony, pokłony, nahajki, wódka, rubaszki, kozak, fałszywa księżna, paskustwa i okropności, jednem słowem tyle, ile akurat wiedzą w Ameryce o „dzikich ludziach“. Ponieważ dramat amerykański musi mieć sentencję moralną, ale musi się dobrze kończyć, więc Olga, że to niby mydliła ludziom i mężowi oczy pochodzeniem książęcem i wyparła się siostry, ginie postrzelona śmiertelnie, ale na szczęście zostaje właśnie ta siostra, która wychodzi bardzo porządnie za mąż i ma od razu bliźnięta. Sancta simplicitas! „Nie każda jest taka święta, żeby zaraz mieć bliźnięta“, nie tak łatwo robić księżnę, a jeszcze trudniej napisać dobry scenarjusz, aby nie przypominał operetki z baletem. Gdyby to był sobie film jakiś z pod ciemnej gwiazdy z wywracaniem białek, chwytaniem się za serce, wykrzywianiem ust, możnaby go po cichu zignorować, ale tu, gdy się czuje mimo wszystko lwi pazur amerykański, gdy się widzi, ile wysiłków dobrych aktorów, ile przepięknych zdjęć, prześwietlanych, nie ostrych fragmentowych, idzie na marne, — złość bierze na tego cymbała, który tyle artyzmu wykonawczego utopił w głupstwie przez siebie wymyślonem.

Godz. 8 i pół: KINO „UCIECHA“ — „Dama od Maksyma“. Komedja, po której się ma dobre wrażenie, dlatego tylko, że ostatnie akty są lepsze od pierwszych. Dowcip tkwiący z początku przeważnie w mnogich napisach i listach, pod koniec przesiąka w treść. Ani na chwilę jednak nie można się opędzić przekonaniu, że komedja ta przed filmową przeróbką, na deskach teatralnych była weselsza. Przyczynia się do tego przeważnie sceniczny układ sytuacji obnażający miejsca, w których przy filmowaniu pourywano odsłony. Śmiać się można, bo Pia Menicchelli (Crevetta) i Levesque (Dr. Petypon) grają w samą miarę ruchliwie i wesoło bez szarży, jednak skonfiskowane ściowo załatane napisami, przed czem „kiniarz“ ściowo załatane napisami, przed czem „kiniarz“ się otrząsa, częściowo nie załatane niczem, przyczem „kiniarz“ ziewa.

S. B.

Unieważnia się skradzione papiery wojskowe na nazwisko Horowitz Izrael w Wieliczce, wydano przez PKU. Kraków.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU Czortków na imię Teodora Stelmaszczuka, unieważnia się

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1380).